

Marian Stark

"Direction spirituelle des Religieuses, Principes et applications", A. Ehl, adapté de l'Allemand par J. Creusen S. J., Paris 1936 : [recenzja]

Collectanea Theologica 18/3-4, 737-740

1937

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Broszura O. Siwka, która ze stanowiska etyki zbiła reinkarnację, jest cennym nabytkiem w naszej literaturze. Uczony profesor, który już dał się poznać światu naukowemu, nietylko u nas w Polsce, ale i zagranicą (i tam mówi przedewszystkiem) ze swych poważnych dzieł, dał i w tej pracy próbkę swej naukowej sumienności, erudycji i talentu. Przy posusze u nas dzieł teologicznych oryginalnych, a prócz tego życiowych t. zn. zajmujących nietylko specjalistów, ale ogół katolików-inteligentów, z tą większą radością powita tę publikację nasze społeczeństwo.

Ks. Henryk Misiak.

Ehl A., Direction spirituelle des Religieuses, Principes et applications, adapté de l'Allemand par J. Creusen, S. J., Paris 1936, Desclée de Brouwer, Museum Lessianum — Section théologique Nr. 33, L'Edition Universelle, Bruxelles, str. 349.

Omawiane dzieło pojawiło się pierwszy raz po niemiecku w r. 1923. Od tego czasu zdołało doczekać się drugiego niemieckiego wydania i tłumaczenia na język angielski, francuski i holenderski. Przekładu francuskiego, który stanowi przedmiot niniejszej recenzji, dokonał O. Creusen T. J. Według orzeczeń tłumacza, który przecież uchodzi za specjalistę prawa zakonnego, A. Ehl dzięki fachowym studiom i długoletniej praktyce jest najbardziej kompetentnym do wydania tego dzieła, wobec czego już same „priora“ nastrajają dodatnio.

Zresztą i materia zawiera problemy pierwszorzędnej wartości tak ze strony teologii praktycznej jak też i przede wszystkim ze stanowiska podstawowych zasad. Z chwilą bowiem kiedy Kościół dał zakonnikom większą swobodę w wyborze spowiednika, w szeregach penitentów świeckich spotyka spowiednik osoby zakonne, wymagające specjalnego kierownictwa w życiu wewnętrznym, co stwarza niejednokrotnie poważne trudności.

Obserwując to zjawisko na długiej przestrzeni czasu, dochodzi autor do wniosku, że przyczyną wspomnianej niedomogi jest najczęściej brak odpowiedniego do tej pracy przygotowania i zrozumienia dla tego odrębnego sposobu prowadzenia dusz Bogu poświęconych. Ponadto całkiem pewne wydaje się autorowi, że postawienie sprawy kierownictwa duchownego zakonnic na odpowiednim poziomie będzie musiało się odbić dodatnimi wynikami i na ich pracy, którą spełniają. W dzisiejszych dniach wzrasta aktualność omawianego problemu o tyle, o ile rola, jaką przyjdzie odegrać zakoncom w dziedzinie Akcji Katolickiej, coraz więcej jest podkreślana przez miarodajne czynniki Kościoła.

Przechodząc już do szczegółów, należy zaznaczyć, że książka ta w myśli autora ma bardzo wyraźnie określone intencje i tereny.

Ma być najpierw podręcznikiem na pierwszym miejscu dla przewodnika osób zakonnych. A zatem nie jest to ani podręcznik prawa kanonicznego ani podręcznik ascetyki ani nawet podręcznik dla spowiednika jako takiego. Następnie i pojęcie zakonnic jest tu ściśle określone i ograniczone do członkiń zakonów czynnych. Wyjątkowo bardzo zajmuje się autor zakonami kontemplacyjnymi. Za takim ujęciem przemawiała racja całkiem praktyczna, wspomniana już wyżej: zakonnica czynnego zakonu ma bliższy kontakt i może większy wpływ wyrzucić na społeczeństwo świeckie, o ich zatem kierunek duchowny winno się dbać do pewnego stopnia. Raczej z temi zakonnicami też spotka się kapłan częściej przy konfesjonale swego kościoła.

Treść książki podzielił A. na 6 części. Po wstępie, podającym jakby generalia zakonów część I ustala pozycję kierownika duchownego zakonnic. Omawia potrzebę istnienia specjalnego kierownictwa, oraz przymioty i obowiązki kierownika, wynikające czy z samej natury zakonu, czy też ze względu na pewne cechy indywidualne poszczególnych osób, czy wkońcu ze względu na specjalną wogóle psychikę zakonnic-kobiety (str. 23—99). W cz. II. omawia A. przymioty kierownika nawiązując do praktyk duchownych życia zakonnego, jak wykształcenie religijne, Msza św., Komunia św. codzienna, Sakrament pokuty (str. 99—177). Wskazówki dla kierownika sumienia, dotyczące postępowania z rozmaitymi kategoriami zakonnic (skrupulatki, egzaltowane, histeryczki; żyjące w okazjach do grzechu; zachwiane w powołaniu, gorliwe, leniwe, chore, postulanki i nowicjuszki; mające tu pewne trudności z przełożonymi, czy chcące przejść do innego zakonu) zamknął A. w części III (177—265). Sposób postępowania z tymi osobami nieszczęśliwymi, które opuściły zakon, — to treść części IV (str. 265—285). Warunki, którym musi uczynić zadość przyszła zakonnica (zasady ogólne co do powołania, oznaki prawdziwego powołania, odpowiednie opinie o kandydatce, sprawa posagu) składają się na część V (str. 285—317). Dzieło zamyka A. rozdziałem o charakterze raczej prawniczym, regulującym sprawę przywilejów zakonnych, stosunku zakonnic do Ordynariusza miejscowego czy świeckiego duchowieństwa, administrację dóbr i zakładania czy istnienia domów nowych zakonnych i t. p. (str. 317—342).

Główną cechą dzieła jest jasność. W parze z nią idzie jednak i zwięzłość. Trudno mi przejść po kolei wszystkie punkta treści omawianej książki. Dla ilustracji tylko na kilka z nich wskażę. Jasno stawia autor znaczenie nowicjatu (str. 17). Rzeczowo i wyraziście podkreśla rolę zakonnic na terenie parafii (str. 23—24). Bardzo wiernie uchwycił A. zachodzący często stosunek duchowieństwa parafialnego do zakonnic, przyczym zaznacza potrzebę rewizji tego stosunku (16—27). Cenne są wskazania praktyczne dla przewodnika, jak się ma zachować w wielu sytuacjach zda-

rzających się w życiu, krytycznych dla zakonu czy zakonnicy, a wymagających wielkiej ostrożności w znalezieniu odpowiedniego z nich wyjścia (str. 26—27). Jakże słuszne są uwagi autora o potrzebie zrozumienia rzeczy z życia czy zwyczajów zakonnego życia, a z drugiej strony wskazania na znaczenie wielkiej sztuki niemieszania się do nieswoich rzeczy (str. 28—31). Słuszne i bardzo potrzebne jest wskazanie, że przewodnikiem winien być zwykle raczej zwyczajny spowiednik (st. 33—34) i przestroga przed przewodnictwem listownym (str. 34). Do tej samej kategorii uwag należy uwaga o przewodnictwie a właściwie o niekierowaniu sumniami podwładnych przez przełożone czy mistrzynie nowicjatu i podkreślenie, że w zwykłym trybie życia na przewodnika przeznaczony jest przez Boga tylko kapłan. Bardzo wyraźnie zakreślone są granice, w jakich przełożone mogą oddawać pewne usługi duszom swych podwładnych i t. d.

Trudno jednak wyliczać całe bogactwo myśli, wyrażonych i przeprowadzonych przez ks. Ehl'a. Któregokolwiek tematu dotknijemy, to co można było napisać w niewielkim stosunkowo dziele, żeby czytelnika przygotować na wszystko, z czym się może spotkać spowiednik-przewodnik, A. o wszystkim uprzedza, zabezpieczając początkującego przed niepotrzebnymi przykrościami osobistymi i szkodami dla samej sprawy Bożej, które mogłyby wyniknąć na tym terenie pracy przy pójściu za t. zw. swoimi metodami.

Usługi niepomierne oddaje autor dzięki podkreśleniu tła i podstaw psychologicznych, na jakich zbudował swą książkę. Na niektórych stronicach ma się przed sobą jakby obraz z natury, fotografię typów psychicznych czy charakterologicznych. Ma się wrażenie, jakby autor na wylot przejrzał duszę zakonnicy i umie sobie radzić i czytelnika tej sztuki naucza — z tym naprawdę innym człowiekiem jakim jest zakonnica.

A przytym wszystkim umiar, z jakim potraktowane zostały wszystkie poszczególne zagadnienia. Rzadko się spotyka na ten temat wypowiedzenia tak spokojne, a tak właściwe. Wszystko tu powiedziano, a wszystkiego tylko tyle, ile w danym zakresie trzeba powiedzieć. W pewnych razach może aż za dużo umiaru — byłoby dobrze, gdyby autor był więcej powiedział na znany sobie temat swemu uczniowi-czytelnikowi.

Jest jednak i słabsza strona książki, to jej strona prawnicza. Tłumacz już wyraził życzenie, żeby A. lepiej potraktował tę stronę zagadnienia. Sam A. raczej zastrzegł się, że nie miał zamiaru pisanego podręcznika prawniczego, potraktował te sprawy tylko w granicach konieczności. M. zd. byłoby najlepiej, gdyby ta strona zagadnienia była przez Autora zupełnie pominięta. Z chwilą bowiem, kiedy się zechce ten temat z tej strony naświetlić, musi książka urosnąć do znacznie większych rozmiarów; nie chcąc jej rozszerzać, musi się potraktować rzecz pospiesznie i niedosta-

tecnie. Tymbardziej nasuwa się propozycja powyższa, że faktycznie istnieją podręczniki, poświęcone problemowi prawa zakonnego czy wogóle czy specjalnie spowiedziowego (por. podane w tej materii informacje przez tłumacza na str. 13, 97 i innych). Dzieło zyskałoby dużo na swej zwartości i wartości.

Przechodząc do strony technicznej t. zn. druku i przejrzystości w rozkładzie tytułów i treści z zastosowaniem różnych rodzajów pisma, należy stwierdzić, że ta strona ułatwia bardzo i uprzyjemnia lekturę. Umieszczony na końcu skorowidz ułatwia posługiwanie się książką doraźnie, dając jej jeden jeszcze walor, predestynujący ją na podręcznik prawdziwy.

Reasumując całość należy stwierdzić, że praca autora odpowiada jego intencjom, wyrażonym we wstępie dzieła. Poprawne tłumaczenie wzbogaca oryginał w odnośną literaturę francuską. Szkoda tylko, że tłumacz nie pozostawił w francuskim wydaniu literatury niemieckiej dzieła oryginalnego.

Te jednak nieznaczne zresztą usterki nie umniejszają prawdziwej wartości omawianego dzieła, dzięki czemu zasługuje ono w całej pełni na gorące polecenie i na wyrażenie szczerego życzenia, by liczbę dotychczasowych tłumaczeń powiększył fachowy i dostosowany do polskich warunków przekład polski.

Lwów

Ks. Marian Stark C. M.

Wilhelm Keilbach, Die Problematik der Religionen. Eine religionsphilosophische Studie mit besonderer Berücksichtigung der neueren Religionspsychologie. Paderborn 1936, Ferdinand Schöningh. Str. 271.

Przedmiotem książki jest wielkość i różnorodność religij, rozważana nie ze stanowiska teologii i historii religij, lecz jako zagadnienie filozoficzne i częściowo psychologiczne. Innymi słowy: autorowi nie chodziło o zbadanie początków dziejowych różnych istniejących religij i wyznań, ani też o ocenę ich prawdziwości w świetle Objawienia, lecz o stwierdzenie, co w naturze ludzkiej mogło doprowadzić do opłakanego rozbicia w dziedzinie religijnej, w jakim ludzkość się znajduje. (Nie: faktyczna filogeneza wielości religij, lecz możliwa ontogeneza i zależna od niej filogeneza).

Nauki religioznawcze nie zajmowały się dotąd szczegółowo tak ujętym zagadnieniem. Wprawdzie rzuciła historia religij już dużo światła na powstanie różnych religij; psychologia religij zbadała dość gruntownie rozwój życia religijnego zwłaszcza w młodości człowieka, w filozofii religij poruszane różne kwestie szczegółowe, np. problem poznania Boga jako początek religij, lecz brak było syntezy tych nauk dla wyjaśnienia źródeł rozbieżności. To właśnie chce dać ks. K.